POWITANIE

Jaſnie Oſwieconego Trybunału Koronnego

Prowincyi MałoPolſkiey

po ſzczęśliwym Ukoronowaniu

Nayiasnieyszego

STANISŁAWA AUGUSTA

Króla Polſkiego

W Lublinie zaczynaiącego ſię

Od Przeſwietney Paleſtry Lubelſkiey

przez Urodzonego

JANA KIESZKOWSKIEGO

Komornika Granicznego Woiewodztwa Sandomierſkiego Powiatu Chęcinſkiego.

MIANE

Dnia Jedynaſtego Mieſiąca Lutego Roku Pańſkiego Tyſiąc Siedmſet. Szescdzieſiąt Piątego.

Jaſnie Oſwiecony Trybunale

Nie tayno Całemu Swiatu iako po okropnym bezkrólewia przeciągu, w którym obumarłą nieiakoś zdawała ſię bydź Swięta ſprawiedliwosć, teraz w wynieſionym na Tron Polſki Naiaſnieyſzym STANISŁAWIE AUGUSCIE,Cnym Krwi Jagiellońſkiey Potom ku ożywioną zoſtała, kiedy w czaſie ninieyſzym, przez Prawo opiſanym, na mieyſcu Teyże ſprawiedliwośći zwykłym,pod Wami, Jaſnie Wielmożni Sędziowie, ſwoy z niewymowną wſzyſtkich radośćią, a Dobra publicznego wzroſtem, bierze początek.

Agdy Ta odnawiaiąca ſię, w Godnych Oſobach Waſzych Sprawiedliwość, ſzczęsliwie ſwoy bierze początek,pozwolicie JJWW. Sędziowie, przełożyć Wam dziś te Sprawy, naypierwey przed Sąd Waſz przychodzące:

Sprawa ieſt pierwſza Boſka: bo Ten Naywyżſzy Nieba y ziemi Rządca, według nieporownaney mocy Swoiey, Wſzyſtkim

Narodom daie Monarchow, y odbiera, zbiera *Krole*, y oddaie, odmienia Rządcow Państw, y stanowi. Bo *Komuż* powinnismy za ten słodki pokoy którego zażywamy; za te ubespieczenie Fortun Naszych, którego doznaiemy, ieżeli nie Bogu Sprawcy pokoiu? Komuż dziękować należy, za wynaleziony sposob, prędzey y łatwiey dochodzenia Sprawiedliwości, przez rozdzielenie Trybunału Koronnego na Prowincye, ieżeli nie Bogu; Który wszystkie Nasze Sprawy, łaskawie wspiera, y niemi doskonale rządzi. *Komu* za miłą pogodę, po rozpędzonych grubych chmurach, z żałoby po zmarłym przeszłym Monarsze, Nayiaśnieyszym AUGUSCIE Trzecim; ieżeli nie Temuż Panu, Który z łaskawey Opatrzności swoiey nad Nami, nakazał uciszenie wszystkim przeciwnym, szczęściu y dobru Naszemu publicznemu, y stało się uspokoienie wielkie. *Komu* naywiększy mieć trzeba obowiązek, za szczęśliwe y iednomyślne, wyniesienie na Tron, Naypożądańszego Nam Polakom, *Krwią* y Sercem Rodowitego Polaka Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Pana Nam Miłościwego? a z Nim wroconą *Kraiom* Naszym sprawiedliwość? ieżeli nie Bogu? Który iak Serca wszystkich w Ręku swoich trzyma, tak w czasie

nazna-

naznaczonym Tych daie Ludowi fwemu Monarchow, których od wiekow przeyrzał wrodzonych do Tronu. Tak Wfzyfcy mowiemy, iż to ufpokoienie Królestwa nafzego, na zazdrość czafow przefzłych, a naprzykład następuiącym, dzieło Bofkie ieft, tak wy fami JJWW. Panowie, sądzcie, że tak prędkie przywrocenie naywyżfzych Sądow Kraiom Nafzym, y rozdzielenie Onychże, fprawa Bofka ieft. Jako tedy fprawá y Jnterefs Bofki naypierwey tu mieyfce mieć powinien, do złożenia, łafkawey Dobroci Bofkiey nad Nami, powinney wdzięczności.

Wypływa z tey fprawy Bofkiey druga fprawa Honoru, do sławy Oyczyzny nafzey, y do Chwały Wafzey, JJWW. Sędziowie, należąca. Czyliż nie wielki Honor dla Narodu nafzego, widzieć dziś, nad zwyczay przefzłych czafow, ze wfzyftkich Kapituł, ze wfzyftkich Woiewodztw, całego Państwa, a wfzczegulności Prowincyi Tey zgromadzonych Sędziow? O! złote wieki, którychefmy się kiedyżkolwiek doczekali, co za Honor Oyczyznie nafzey przynoficie! nie boiem się iuż więcey, zbroynych tumultów, przyzaczęciu Trybunałow, patrząc na JWW Sędziow, zgodnie po Kapitułach, y Woiewodztwach obranych, y fpokoynie bez *Kontradykcyi*, mieyfca fwoie zafiadaiących.

Nieobawiamy ſię, aby *Kraie* obce, naywyżſze Sądy naſze, dziwowiſkiem iednym nazywały, bo nigdy niepodobnemi do regularności ſądow y Parlamentow Jch, gdy obaczą Nas teraz w nowym, y chwalebnym wielce porządku ſądzących ſię. Niezazdrościemy nawet pierwſzym wiekom za Stefana *Króla*, a ſtaraniem nieuſtanney godnego pamięci, Jana Zamoyſkiego; godnych y wielkich Mężow w Trybunałach zaſiadaiących, gdy za ſzczęſliwego panowania, Nayiaśnieyſzego Monarchy naſzego, y godnych Potomkow Tegoż Wielkiego *Kanclerza* y Hetmana *Koronnego* Zamoyſkiego, iednego ſtaroſty tuteyſzego, drugiego *Kanclerza* także *Koronnego* witamy dziś z pomiędzy dyſtyngwowanych, naydyſtyngwowańſzych, godnośćią laty y umieiętnośćią prawa wybranych Sędziow. Co za Honor waſz JWW. Panowie, których zgodne wota, *Kapituł* y Woiewodztw, w tym czaſie nam dały, a miłość Oyczyzny, wſpół Braci Waſzey, na te iedynaſtąmieſięczną pracę, podiąć ſię Wam kazała, że tu z Honorem Jmienia waſzego z wiekopomną ſławą Domow waſzych, obſtawać teraz przy ſwiętey Sprawiedliwośći odważnie możecie. Y czyliż małe to ſzczęſcie w tym czaſie zaſiadać w Trybunale kiedy przez uſtanowienie Seymu *Konwoka*

cyine-

cyinego, ani innych ſpraw niemaſz, tylko te które konieczney ſprawiedliwości wyciągaią, ani tey wielośći Regeſtrow niewidzieć, które przedtym y ſame Jzby w nieſpokoyność mięſzały. Co zá wolność teraz w ſądzeniu, gdy iednego tylko Boga na Niebie, iednego tylko Nayiaſnieyſzego Pana na Ziemi wyznawamy, innych nieznaiąc Bogow. Tu dopiero pokaże się powága y maieſtat Namieſtniczego J. K.M. Urzędu, który, y Nayłaſkawſzy Pan ſwoią ſzczegulną protekcyą zaſzczycać, y możnieyſi reſpektować, y pomnieyſi kochać, sami tylko wyſtępni bać ſię ſprawiedliwośći iego muſzą.

Yta to ieſt ſprawa Honoru, tak do Chwały *Narodu* Naſzego, iako y do Oſobney ſławy, każdego z was JWW. Sędziowie należąca. Tey zaś nayprzyncypalnieyſzemi powodami uważam Tych, ktorzy naywyżſzą Godnośćią ſwoią, nay więcey pomnażaią Honor teraznieyſzego Trybunału, Was J. W. Mośći Xięże Jgnacy KRASICKI Kuſtoſzu Archikatedralny Lwoſki, Proboſzczu Katedralny Przemyſki, Trybunału Tego Prezydencie; y JW.Mci Panie Jgnacy CETNER Woiewodo Bełzki Kawalerze Orderu Białego Orła, godny Marſzałku, własnie z ſporządzenia ſamego Boga *Par nobile Fratrum*, bo nie tylko

Krwią

Krwią bliſką y miłością wrodzoną, lecz y ſamym Jmieniem ściśle złączeni, y podobni ſobie.

Wielką Ci ma Obligacyą Oyczyzna y Prześwietny Ten Trybunał JW. Mci Xięże Prezydencie, że Godnością Jmienia Twego, a mianowicie ſłodkiemi przymiotami, y talentami Twemi, takeś przypadł do Serca Nayiaśnieyſzemu Panu Naſzemu, ze Ten iedynie tylko dla Dobra Publicznego, dla dania ſprawiedliwości Kraiowi Temu, dozwolił Ci ſię pod ten czas, od boku ſwoiego oderwać. wyſoka ieſt mądrość y nauka Twoia, ktorą Tenże Nayiaśnieyſzy Pan wielce ſobie poważa, a Oyczyzna Naſza doznaie, kiedy to pod czas ſzczęśliwey Koronacyi Nayiaśnieyſzego Krola Pana Naſzego Miłościwego, ſłodką wymową y gorliwym do uczczenia Tegoż Nayiasnieyſzego Pana zachęceniem, ſłyszała Cię mowiącego, to teraz w rozporządzaniu ſprawiedliwości widzi Cię wielkiego Sędziego. Słusznie więc winna Ci wdzięczność y nadgrodę. Jakoż; możem sobie niepłonnie obiecywać, iż który teraz bliſkie mieysce trzymasz w ſercu Pańſkim, wkrótce naybliżſze Tronu Jego mieysce, iako Senator, Naywyższą Katedrę; iako Biſkup oſiędzieſz.

Już iaki Honor JO. Trybunałowi, daieſz JW. Marſzałku, oſwiadczyli to Nam wſzyſtkim

JWW.

JWW. Sędziowie, gdy Cię zgodnymi Wotami obrali na tę naywyzſzą doſtoyność, dla Chwały ſwoiey, y ku ozdobie tey Jzby Sądowey. Jak rzecz chwalebna, mowią, zaſiadać pod tą Laſką, iak rzecz miła, wołaią wſzyſcy oczekuiący ſprawiedliwośći, pod Tym *Zwycięzkim* Herbownego Przerowy znakiem, albo Prawem woiować, albo ſię po Przyiacielſku zgodzić. Doznała tego nigdyś potyle razy w wielu okazyach Oyczyzna, doſwiadczy tego w tym czaſie Prowincya Ta, iak zwycięzka y pożyteczna Ta Chorągiew bedzie, ſzukaiącym tu ſprawiedliwośći. Jle dałeś iuż tego dowody JW. Marſzałku, gdy po tyle razy, zróżnych Woiewodztw na *Sey*my poſłowałeś, w Woiewodztwie ſwoim na ſądach *K*apturowych Marſzałkowałeś, na Seymach zaś Konwokacyinym y *K*oronacyinym, tak do Komiſſyi ſkarbowey, iako y do układania *K*onſtytucyi z Senatu wyznaczony będąc, wſzędzie przy Prawach y wolności obſtawałeś. Mamy wam JWW. Pánowie ſzczegulną, Obligacyą za oddanie w Ręce Te Laſki Sądowey, bo gdy Sam Nayiaſnieyſzy Pan Całość Oſoby Swey, y Jntereſſa właſne, zdać raczył podczas Electionis Seymu, na JW Marſzałka, czyniąć Go z ſtrony Swey *K*ommiſſarzem, do układania Pactorum Conventorum O! iakieſz

B to.

to szczęśćie dla wszystkich Nas, widzieć Losy Fortun y Honoru Naszego, w Ręku tego JW. Pana, na którego Zdanie rostropność y delikatność Summienia, Sam Nayiaśnieyszy Monarcha, swoie interessa złożyć naymniey niepowątpiwał. Da Nam Bog JW. Marszałku, wkrotce Ci powinszować naywyższych w Oyczyznie Honorow, ktore dla tylu podiętych prac kosztownych zmiłośći dobra Publicznego, pod Herbownym Twoim Znakiem, pięknie Ci służyć będą.

Wspominam tu wyraznie Przeswietne Ziemstwo Lubelskie, iako do Honoru y uczesnictwa Prac JO. Trybunału należące, gdy wspominam Laskę Marszałkowską, którą z Rąk Twoich W. Mci Panie Stoińiski Sędzią Ziemski Lubelski iuż to podobno osimnasty Jaśnie wielmożny Marszałek Nasz odbiera. Godnie ta Laska na tym samym mieyscu od s. p. Oyca Twoiego piastowana była, wiernie ta Laska od Ciebie samego Nayzasłużeńszego w tym Woiewodztwie przez wszystkie Subsellia y Funkcye, aż do tego czasu dochowana była. Mamy nadzieię że teraz mianowicie na utrzymanie we wszystkich obrbęach Swiętey sprawiedliwośći, napodporę podupadłych na Fortunie, na Chwałę nieśmiertelną Jmienia swego wtych Ręku JW. Marszałka, utrzymana będzie, do których

ią

ią oddałeś

Trzecia y oſtatnia Sprawa przed ſąd waſz JJWW. Panowie przychodząca ieſt Nas Samych Paleſtry, oddania wam winnego Hołdu, wdzięczności, y głębokiey Submiſſyi. *Krótkie* tey Sprawy meritum, bo na Samey ſzczerości zawiſło, tuż zaraz y konkluzyą kładę Io. znaſz JO. Trybunale od Teyże Paleſtry naſzey, wiernie Ci hołduiącey, powolne do pełnienia obowiązkow Twoich chęci; a z Swoiey Nas łaſkawey *Zyczliwości* y Protekcyi nie wypuſzczay nigdy.